

DR WOJCIECH KĘTRZYŃSKI.

NIEKTÓRE UWAGI O AUTORZE I TEKSCIE
NAJDAWNIEJSZEJ KRONIKI POLSKIEJ



Wt

KRAKÓW
NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ.
1909.

128532

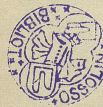
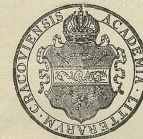
NOWSZE WYDAWNICTWA
AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI
WYDZIAŁÓW FILOLOG. I HISTOR.-FILOZOF.

- Rozprawy Wydziału filologicznego, Serya II, tom I, lex. 8° str. 140. Cena 5 zlr.
— Serya II, tom II, lex. 8° str. 475. Cena 5 zlr.
— Serya II, tom III, lex. 8° str. 407. Cena 5 zlr.
— Serya II, tom IV, lex. 8° str. 475. Cena 5 zlr.
— Serya II, tom V, lex. 8° str. 498. Cena 5 zlr.
— Serya II, tom VI, lex. 8° str. 402. Cena 5 zlr.
— Serya II, tom VIII, lex. 8° str. 426. Cena 5 zlr.
- Rozprawy Wydziału historyczno-filozoficznego, Serya II, tom I, lex. 8° str. 440, z 16 tablicami. Cena 15 zlr.
— Serya II, tom II, lex. 8° str. 410, z tablicą fotolitograficzną. Cena 10 zlr.
— Serya II, tom III, lex. 8° str. 453, z 5 tablicami i mapą. Cena 10 zlr.
— Serya II, tom IV, lex. 8° str. 516. Cena 10 zlr.
— Serya II, tom V, lex. 8° str. 350, z mapą, 2 tablicami i 12 rycinami w tekście. Cena 10 zlr.
- W. Abraham: Sprawa Muskaty, 8° str. 59. Cena 60 ct.
— Pierwszy spór kościelno polityczny w Polsce, lex. 8° str. 50. Cena 60 ct.
- O. Balzer: Walka o tron krakowski w latach 1201 i 1210—11, lex. 8° str. 58. Cena 60 ct.
- J. Baudouin de Courtenay: Próba teorii alternacji fonetycznych. Część I. Ogólna, lex. 8° str. 146. Cena 1 zlr. 50 ct.
- P. Bieńkowski: Historia kształtów biustu starożytnego, lex. 8° str. 62. Z dwiema tablicami. Cena 70 ct.
- G. Blatt: Gwara ludowa we wsi Pyszno, lex. 8° str. 74. Cena 70 ct.
— O pochodnej spółgłosce końcowej *j*, lex. 8° str. 23. Cena 20 ct.
- A. Blumenstock: Studya nad historią własności nieruchomości u ludów germańskich: I stosunek człowieka do ziemi u Franków salickich przed wkroczeniem na terytorjum rzymskie, lex. 8° str. 126. Cena 1 zlr. 20 ct.
- M. Bobowski: Pieśni katolickie polskie od najdawniejszych czasów do końca XVI wieku, lex. 8° str. 475. Cena 3 zlr. 50 ct.
- A. Brückner: Średniowieczna poezja łacińska w Polsce, lex. 8° str. 69. Cena 70 ct.
— Część II, lex. 8° str. 62. Cena 70 ct.
— Część III, lex. 8° str. 52. Cena 60 ct.
— Kazania średniowieczne. Część I, lex. 8° str. 60. Cena 70 ct.
— Część II, lex. 8° str. 72. Cena 80 ct.
- J. Brzeziński: O konkordatach Stolicy Apostolskiej z Polską w XVI wieku, lex. 8° str. 30. Cena 40 ct.
- J. Bystron: O użyciu genetywu w języku polskim. Przyczynek do historycznej składni polskiej, lex. 8° str. 86. Cena 80 ct.
- Z. Celichowski: Ars moriendi. Rozprawa bibliograficzna, lex. 8° str. 25. Cena 40 ct.
- J. Chrzanowski: Facecje M. Reya, lex. 8° str. 57. Cena 60 ct.
- W. Czermak: Plany wojny tureckiej Władysława IV., lex. 8° str. 403. Cena 5 zlr.
- L. Cwikliński: Opis zarazy aleńskiej w dziele Tukidydesa II, 47.2—54. Studium krytyczne, lex. 8° str. 52. Cena 50 ct.
— Klemens Janicki, poeta u ieniczony (1516—1543) lex. 8° str. 193. Cena 1 zlr. 50 ct.

(Ciąg dalszy na trzeciej stronie okładki).

DR WOJCIECH KĘTRZYŃSKI.

NIEKTÓRE UWAGI O AUTORZE I TEKSCIE
NAJDAWNIEJSZEJ KRONIKI POLSKIEJ



128532

128532

KRAKÓW
NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ.
1909.

Osobne odbicie z Rozpraw Wydziału hist.-filoz. T. LIII.
Akademii Umiejętności w Krakowie.

Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem J. Filipowskiego.

Niektóre uwagi o autorze i tekście naj- dawniejszej kroniki polskiej.

Napisał

Dr Wojciech Kętrzyński.

Najnowsza praca o Gallu anonimie¹⁾ i jego kronice, ogłoszona w roku 1898, wykazała niektóre rezultaty, które mojem zdaniem nie podlegają żadnym wątpliwościom a mianowicie:

- 1) Imię autora nie jest znane, bo sam je zataił umyślnie;
- 2) autor był cudzoziemcem;
- 3) był mnichem;

4) w latach, gdy pisał swoją historję a więc około 1112—1113 nie miał żadnego stanowiska wpływowego a przede wszystkim nie był ani opatem lubińskim ani kapelanem książęcym;

5) z tekstu kroniki znajdującej się w bibliotece hr. Zamoyskich w Warszawie pochodzą wszystkie dziś istniejące teksty a mianowicie kopia w rękopisie Sędziwoja z Czechla w bibliotece ks. Czartoryskich w Krakowie, oraz przeróbka znajdująca się w t. z. rękopisie heilsberskim. Dla nauki zatem ma znaczenie tylko rękopis Zamoyskich, ale tekst jego jest bardzo lichey, bo kopista mało umiejąc po łacinie popełniał najrozmaitsze błędy i pomyłki.

I na charakterystykę autora podaną w tejże pracy zupełnie zgodzić się mogę.

O tych wszystkich kwestyach nie mam zamiaru tutaj mówić.

¹⁾ Stanisław Kętrzyński: Gall — Anonim i jego kronika. Kraków 1898. Odbitka z XXXVII tomu Rozpraw Wydziału historyczno-filozoficznego Akademii umiejętności w Krakowie.

Taż praca wyprowadza autora stosownie do przydanego mu przydomka Galla z Francji południowej i uzasadnia to zdanie silnymi argumentami wyjętymi z samej kroniki, które pozornie przynajmniej za tem przypuszczeniem przemawiają i niegdyś także trafiły do mego przekonania.

Przeczytawszy jednak obecnie na nowo całą kronikę — a sprowadzało mię do tego sprawozdanie moje o ś. Stanisławie, które na prośby redakcyi umieściłem w Przeglądzie powszechnym¹⁾ — przekonałem się, że dowody przytoczone za pochodzeniem autora z południowej Francji, dadzą się jeszcze w inny sposób wytłumaczyć, że z drugiej strony nie objaśniają niektórych ustępów kroniki, które przy obecnym stanie rzeczy stanowią poniekąd zagadkę.

Sądzę dla tego, że kwestyę pochodzenia autora należy poddać nowej analizie, badając przedewszystkiem, na czem opiera się mniemanie, jakoby pochodził z Francji południowej.

A. Co mówią źródła o Gallu?

Sto lat po napisaniu kroniki, o której tu mowa, korzystał z niej mistrz Wincenty, który, jak sądzimy, miał przed sobą jeszcze tekst bardzo dobry. O autorze i jego imieniu nie wspomina; czy coś o nim wiedział, niewiadomo.

Krótko po Wincentym posługiwał się nią autor Vita minor s. Stanisłai; ponieważ jednak tylko nie wiele wyjął z niej, nie można sobie o jego tekście wyrobić zdania; o autorze nie mówi.

W drugiej połowie XIV wieku czerpał z naszej kroniki obficie autor Cronicon principum Polonorum; często wypisuje ją dosłownie tak, że jego opowiadanie jest bardzo poważnym materiałem do rekonstrukcyi zepsutego tekstu t. z. Galla. Nazwisko lub imię autora były mu nieznane, bo cytując go²⁾ pisze: *Secundum autem cronicam aliam*³⁾ *ex uxore, quam de Russia duxisse dicitur, quatuor generavit filios Boleslaum, Wladislaum, Mesconem et Ottonem unamque filiam duci Bohemie postea desponsatam*.

W XV wieku kronika nasza była jednym z najpoważniejszych źródeł Długosza, który jednak tekst jej bardzo przerabiał; w jego posiadaniu był rękopis, który dziś jest własnością hr. Zamoykich; tekst

¹⁾ Przegląd Powszechny 1909. Zeszyt I, str. 15—18.

²⁾ Mon. Pol. hist. III, 447.

³⁾ Ob. Galli Anonymi Chronicon. Leopoli 1899. Lib. I, 19, str. 30.

więc jest dobrze nam znany, ale ani rękopisowi ani Długoszowi nie były znane imię i nazwisko autora.

W XVI wieku zna i korzysta z t. z. Galla Marcin Kromer De origine et rebus gestis etc. Basileae 1555. Wspomina o nim kilka razy; w spisie źródeł zachodzi „Gallus monachus”.

W przedmowie do Zygmunta Augusta zaś pisze: „Occurrit mihi in primis historia nostrae gentis, que tractata quidem est ante nos cum a Vincentio Cadlubco episcopo Cracoviensi et Gallo quodam monacho ante trecentos annos, tum ab Joanne Dlugosso” etc.

Na str. 67. znów pisze: „Gallus quidam, qui non ita multo post haec tempora Boleslai tertii et superiorum regum Poloniae res gestas tribus libris complexus est, nullam neque de fratre Mesconis neque de ulla Konradi huius imperatoris expeditione in Poloniae facit mentionem”. Na marginesie zaś stoi: „Gallus anonymus Polonicarum rerum scriptor”.

Na str. 111 zaś opowiada: „Gallus per hiemem etiam Prussos adortum eum esse memorat, concretis glacie lacubus et paludibus, quibus ea regio impedita difficilem praebet aditum aliis temporibus. Per vastatisque ferro et igni agris magnam hominum et pecudum praedam abegisse, nemine obsistente aut pugnae copiam faciente”¹⁾.

Bartosz Paprocki: Herby rycerstwa polskiego. Kraków 1584, posiadał również rękopis naszej kroniki, z której przytacza niektóre ustępy dłuższe; nazwisko autora nie jest mu znane, bo nazywa go po prostu „anonymos”; miał zamiar w swojej historii Polski, którą chciał napisać, obszernie z niej korzystać, ale niestety nie przyszło do tego, przynajmniej jej drukiem nie ogłosił. W Ogrodzie zaś królewskim r. 1599 w Pradze wydanym nie znajdujemy żadnego śladu naszej kroniki.

Stanisław Sarnicki, który swoje Annales wydał r. 1587, przytacza wprawdzie listy cesarza Henryka do Bolesława a Bolesława do Henryka, ale wyjął je niewątpliwie z Paprockiego, bo tu i tam zachodzą te same lekcye i błędy. O kronice naszej coś wie, ale bardzo niejasne ma o niej wyobrażenie; poznał ją, jak się zdaje, tylko z dzieł Kromera i Paprockiego. Według niego²⁾ żył Wincenty Kadlubek za czasów Bolesława Krzywoustego i opisał jego dzieje, ale w swojej kronice o mężństwie ś. Stanisława nie wspominał; biskup Wincenty jest według niego prawdopodobnie autorem kroniki t. z. Mierzwy a Gal-

¹⁾ Ob. tamże II, cap. 42.

²⁾ Sarnicki: Annales str. 232: *Miror tamen, cur Vincentius Cadlubus, qui non*

lus według niego sprawę ś. Stanisława „sicco pede praeterire non debuit“.

Herburt wydając w r. 1612 w Dobromilu „Historia Polonica Vincentii Kadlubkonis“, wyraża swe zdziwienie wobec twierdzenia Marcina Kromera, jakoby mistrz Wincenty pierwszym był dziejopisarzem Polski, gdy jednak przed nim byli „Gallus Anonymus“ i Baszko, kustosz poznański¹⁾. I on był w posiadaniu tekstu, skoro w przedmowie przyrzeka, że go drukiem ogłosi, co się jednak nie stało.

Nadmieniam jeszcze na ostatku, że Gotfryd Lengnich, wydając naszą kronikę z rękopisu heilsberskiego, autora nazwał Marcinem Gallem, opierając się mylnie na Długoszu²⁾, który z niego przytacza następujący ustęp, mówiąc: ita enim reperi Martinum Gallicum de eo (Lestcone) scripsisse: Anno Domini 805 imperator Carolus misit Carolum filium suum in Polonia, qui depopulatis omnibus, ducem terrae illius Lechkonem occidit, indeque reversus ad patrem, eum in silva Wozego venatui studentem invenit.

Wiadomo już oddawna³⁾, że wiadomość ta nie pochodzi z żadnego Marcina Galla, lecz z Einhardi Annales⁴⁾, oraz że nie znajduje się w naszej Kronice, że zatem ów Martinus Gallicus z nią nie ma nic wspólnego. Marcin Gallik lub Gall, o którym Długosz mówi, jest prawdopodobnie owym pierwszym proboszczem klasztoru Bożogrobców w Miechowie, który nim rządził od r. 1162—1198⁵⁾.

Tenże Marcin był niewątpliwie właścicielem tego rękopisu, przywiezionego z zagranicy do Polski a imię jego było w nim wyraźnie zaznaczone. Długosz korzystając z niego, właściciela mylnie uważał za autora. Nie jest to żadnym zdarzeniem nadzwyczajnym, a przykładów takich pomyłek mamy dosyć. Tak n. p. Paprocki cytuje tu i ówdzie kronikę Jana Brygara; ustępy podane odnoszą się przeważnie do kroniki wielkopolskiej znajdującej się w t. z rękopisie Stanisława Augusta w Petersburgu, gdzie na k. 1 mieści się taki napis: „Chronika —

ita multo post vixit temporibus videlicet Krivoustii eiusque historiam conscripsit, hoc adeo insigne factum (zabójstwo ś. Stanisława) adhuc recens non scripserit nec ullam mentionem eius rei fecerit vel si Vincentius, qui episcopus Cracoviensis erat, laudem hanc antecessori suo Stanislawo invadebat... Gallus tamen quidam rerum Polonicarum nec non Lampertus Saffnaburgensis rerum Teutonicarum scriptor, qui per haec tempora vixit, rem tam dignam notatu... sicco pede praeterire non debuit.

¹⁾ Herburt mylnie obwinia o to Kromera, zapewne pomieszał z nim Sarnickiego.

²⁾ Historia. Wyd. Przewdzickiego. I, str. 82.

³⁾ Dr A. Semkowicz. Krytyczny rozbiór dziejów polskich Jana Długosza str. 72.

⁴⁾ Mon. Germ. hist. Script. I, str. 192.

⁵⁾ Nakielski. Miechovia str. 65.

Joannis Brigar de Ossiek, vicarii perpetui et altariatae altaris tituli beatae Mariae virginis visitationis ecclesiae cathedralis Cracoviensis. Quam mutuo accepit a magnifico Andrea de Koscezielecz¹⁾.

Podobne wypadki zdarzają się i dziś jeszcze, jak tego dowodzą dyaryusyze Dyamentowskiego i Stadnickiego, o których niedawno temu dopiero pisałem²⁾.

Twierdzenie zatem, jakoby Marcin Gall był autorem kroniki o której tutaj mówimy, możemy zupełnie pominąć, bo nie ma żadnego poparcia naukowego.

Widzimy więc, że do drugiej połowy XVI wieku nikt o Gallu jako autorze naszej kroniki nie wie, że pierwszy, który o nim wspomina był Marcin Kromer.

Nadmienić wypada, że wzmianka o Gallu znajduje się także w jednym z rękopisów, pochodzącym z warszawskiego hr. Zamoyskich, a mianowicie w t. z. heilsberskim manuskrypcie, który kiedyś był w posiadaniu archiwum Kapituły warmińskiej w Licbarku (Heilsberg); stąd użył go biskup Stanisław Grabowski Lengnichowi do wydania. Ponieważ w rękopisie Zamoyskich, który był niegdyś własnością Długosza, nie ma żadnej wzmianki o autorze i jego pochodzeniu, więc wiadomość o Gallu nie mogła przejść z niego do tamtego, lecz musiała wypłynąć z innego źródła.

Lengnich podaje, że na czele kroniki znajdowała się następująca notatka: „Gallus hanc cronicam scripsit monachus, ut opinor, aliquis, ut ex prooemiis conicere licet, qui Boleslai III tempore vixit“. Na końcu jej zaś było: „Hucusque Gallus“.

Z całego kontekstu tej notatki wynika, że nie polega na żadnej tradycji, lecz jest domysłem jakiegoś uczonego; nie pochodzi także od pisarza rękopisu, żyjącego w XV wieku, lecz z czasów późniejszych, bo Lengnich powiada „et ante nos vetusta manus, ea tamen, quae ipsum chronicon descripsit, recentior in eius fronte notavit“. Wzmianka ta zatem o Gallu nie ma żadnego znaczenia źródłowego i ma dla nauki tylko taką wagę, jak hipoteza o Marcinie Gallu, Baldwinie Gallu, Gawle i t. p.

Szkoda jest wielka, że rękopis heilsberski, który się w XIX. w. zawieruszył i niedawno temu znów został odszukany, nie jest przystępny; może po charakterze pisma dałoby się odgadnąć, kto był autorem notatki. Przypuszczam bowiem, że pochodzi od Kromera samego, który

¹⁾ W. Kętrzyński. O Kronice wielkopolskiej. Ob. Rozprawy Wydz. histor.-fil. tom 33, str. 13.

²⁾ Przegląd historyczny. T. VII, zes. 3.

kronikę znał i miał w ręku i niewątpliwie ten sam egzemplarz, który później znajdował się w Liebarku (Heilsberg). Rzeczą jest naturalną, że rękopis, który już r. 1555 był w jego posiadaniu, po jego śmierci zaszedł w r. 1589, dostał się kapitule warmińskiej, bo był od r. 1579 do 1589 biskupem a przedtem już za czasów Hozjusza koadjutorem tejże diecezji.

Lecz na czem oparł Kromer swoje przypuszczenie, że pisarz miał być Gallem czyli Francuzem? Prawdopodobnie dały powód do takiego mniemania te ustępy kroniki, które mówią o podróży poselstwa polskiego do St.-Gilles, zdradzają pewną znajomość południowej Francji i nic dziwnego w tem, bo służyła i dziś jeszcze na poparcie hipotezy o francuskim pochodzeniu autora.

Z Kromera dostała się wiadomość o Gallu do Sarnickiego i Herburta i powoli uzyskała prawo obywatelskie w nauce.

Z wywodów dotychczasowych wynika, że nazwisko „Gall“ w tradycji rękopiśmiennej nie znajduje zgoda żadnego uzasadnienia i jako domysł, choćby tak zasłużonego i uczzonego męża, jakim był Kromer, ma tylko takie znaczenie, jak każda inna opinia wykształconego człowieka.

Z Polski poszło poselstwo do St.-Gilles do ś. Idziego; poznali zatem Polacy drogę tam dotąd i napowrót, oraz część południowej Francji a od uczestników poselstwa mógł łatwo i autor kroniki dowiedzieć się o rozmaitych szczegółach. Te szczegóły więc nie przemawiają koniecznie za tem, aby autor musiał być Francuzem, lecz tylko stwierdzają, że biskup Franko, który był inicjatorem poselstwa i wskazał drogę, pochodził z Francji południowej.

B. Skąd autor kroniki pochodzi?

Szukając i śledząc autora w jego dziele, trzeba przedewszystkiem wyzwolić się z pod hipotezy o jego francuskim pochodzeniu i uwzględnić tylko to, co z kroniki samej wynika a takich wskazówek nie jest mało.

Przedewszystkiem twierdziłbym, że autor był Słowianinem i to z pochodzenia i przekonania; dla tego zna nie tylko granice samej Polski i otaczające ją kraje, lecz także granice całej Słowiańszczyzny a w szczególności Słowiańszczyzny południowej od Tracji, Epiru i morza adryatyckiego począwszy. Ta Słowiańszczyzna jest dla niego jakimś ideałem, o którym z pewnym uniesieniem mówi w te słowa¹⁾:

¹⁾ Galli anonymi chronicon str. 5.

„Quae regio, quamvis multum sit nemorosa, auro tamen, argento, pane et carne, pisco et melle satis est copiosa et in hoc plurimum aliis praeferenda, quod, cum a tot supradictis gentibus et christianis et gentilibus sit vallata et a cunctis insimul et a singulis multotiens impugnata, nunquam tamen ab ullo fuit penitus subigata; patria, ubi aer salubris, ager fertilis, silva melliflua, aqua piscosa, milites bellicosi, rustici laboriosi, equi durabiles, boves arabiles, vaccae lactosae, oves lanosae“!

Francus lub Włoch przywykły do południowego klimatu, miałyby niewątpliwie temu obrazowi bardzo wiele do zarzucenia.

Że jego ojczyzną była Słowiańszczyzna węgierska, wynika mojem zdaniem ze znajomości dziejów węgierskich, o których wiele i chętnie mówi i wogóle dobrze jest poinformowany; o królach węgierskich podaje niejedną szczegół ciekawą. Zdaje się nawet, że znajdował się w otoczeniu króla Władysława, bo wie, że był „eminens corpore“ i „affluens pietate“, że był „moribus et vita Polonus“¹⁾; poinformowany jest dokładnie o tem, co się działo między nim a Bolesławem Śmiałym, gdy tenże jako wygnaniec wkroczył do Węgier, jak wyniosłość jego obraziła Węgrów, którzy, jak powiada „illud altius et profundius in corde notaverant, unde magnam sibi Ungarorum invidiam cumulavit indeque citius extrema dies eum, ut aiunt, occupavit“²⁾. O królu Kolomanie opowiada, że był „super reges universos suo tempore degentes litterali scientia eruditus“³⁾.

Za węgierskim jednak pochodzeniem przemawia jeszcze stanowczo następujący szczegół przez się mało znaczący, ale właśnie z tego powodu dla naszej kwestyi bardzo ważny; autor mówi bowiem⁴⁾: „Quo (Stephano rege) de hac vita migrante, Petrus Veneticus Ungariae regnum recepit, qui ecclesiam s. Petri de Bazoario inchoavit, quam nullus rex ad modum inchoationis usque hodie consummavit“.

Że budowa kościoła, rozpoczęta w miejscowości Bazoarium przez króla Piotra (1038—1041 i 1044—1046) do tego czasu, kiedy autor pisał, nie została dokończona, to jest fakt, który z dziejami Polski nie ma żadnej łączności, z którym jednak autora łączą niewątpliwie wspomnienia o pobycie tamże; śmiałym nawet twierdzić, że Bazoarium jest stroną rodzinną autora, że stamtąd jest rodem, bo skądby wiedział, że to był kościół pod wezwaniem ś. Piotra? Francuz, któryby przypadkowo w drodze do Polski przejeżdżał przez ową miejscowość, nie zwróciłby zapewne wcale uwagi na kościół niedokończony, bo ta-

¹⁾ Tamże str. 36. ²⁾ Tamże str. 37.

³⁾ Tamże str. 65. ⁴⁾ Tamże str. 27—28.

kich było, przypuszczam, więcej na świecie. Jest także kwestya, czy miejscowość ta leżała na wielkim trakcie do Włoch, aby obcy tak łatwo mógł trafić do niej.

Z tego powodu zaś, oraz ze względu na okoliczność, że jak sądzimy, autor prawdopodobnie z Bazoarium pochodzi, warto nad tą miejscowością trochę bliżej się zastanowić. W „Ortslexicon der Länder der Ungarischen Krone“ nie znajduję żadnej nazwy do niej podobnej i trudno tego wymagać, bo „Bazoarium“ jest niewątpliwie nazwą zepsutą, co w rękopisie warszawskim nikogo nie zadziwia. Nazwy miejscowe węgierskie często kończą się na „var“ i tutaj „o“ powstało zapewne z „v“, a że małe „v“ początkowe nieraz jest podobne do „b“, sądzę, że należy „v“ czytać zamiast „b“; w takim razie otrzymalibyśmy „vasvar“; miejscowość tej nazwy leży w komitacie Eisenburg nad rzeką Rabą, daleko od drogi światowej do Włoch, ale tam gdzie już występuje żywioł serbski. Borsod, które według najnowszego wydania kroniki ma odpowiadać „Bazoarium“, za mało przypomina ów wyraz rękopiśmienny.

Na rachunek słowiańskiego pochodzenia autora należy może policzyc formy jak Sudomir, Lucie, Zutok zamiast Sandomierz, Łęczycza i Santok, oraz wyrażenia nie łacińskie jak n. p. „Rege itaque Boleslavo inter homines exeunte t. j. z śmiercią jego, pax et laetitia rerumque copia videntur simul de Polonia commeasse“¹⁾, gdzie „inter homines exire“ umrzeć, weale nie jest zrozumiałe, chyba że się przypuszcza, że autor myślał „z pomiędzy ludzi zejść“. Słowiczymi zdają się być także „positio regionis per insulas“²⁾ = po wyspach, lub „et sic cito pro Pomeranis per traditionem sua castra capientibus remeavit“³⁾, gdzie „pro“ = dla, zamiast „propter“.

Skoro autor, jak staraliśmy się udowodnić, był Słowianinem węgierskim, jakie losy zatem zagnały go do Polski, w której, jak kronika sama świadczy, ciężkie przechodził koleje?

Aby z tego zdać sobie sprawę, należy przeczytać rozdział 29. księgi pierwszej, gdzie autor mówi o młodzieńczym Mieszku, synie Bolesława Śmiałego, który urodzony w r. 1069, umarł r. 1089 mając lat dopiero 20.

Autor wysoko ceni jego zalety: „Ipse nimirum puer coetaneos omnes et Ungaros et Polonos honestis moribus et pulchritudine superabat omniumque mentes in se futuri spe dominii signis evidentibus provocabat... Uxoratus igitur adolescens imberbis et formosus, sic morose, sic

¹⁾ Cr. Galli Anonymi str. 25. ²⁾ Tamże str. 105.

³⁾ Tamże str. 78.

sapienter se habebat, sic antiquum morem antecessorum gerebat, quod affectu mirabili toti patriae complacebat“.

Gdy zaś przedwczesna śmierć porwała go z tego świata, autor wlewa swe żale i swoją boleść tak rzewnymi wyrazy, że łatwo przekonać się, że to nie retoryka, nie frazesy, lecz że owe słowa wypływają z głębi jego serca: „Mortuo autem puero Meschone, tota Polonia sie lugebat, sicut mater unci mortem filii. Nec illi solummodo, quibus notus erat, lamentabantur, verum etiam illi, qui nunquam eum viderent, lamentando feretrum mortui sequebantur. Rustici quippe aratra, pastores pecora deserebant, artifices studia, operatores opera prae dolore Meschonis postponebant; parvi quoque pueri et puellae, servi insuper et ancillae Meschonis exequias lacrimis et suspiriis celebrabant. Ad extremum misera mater, cum in urna puer plorandus conderetur, una hora quasi mortua, sine vitali spiritu tenebatur, vixque post exequias ab episcopis ventilabris et aqua frigida suscitatur. Nullius enim regis vel principis exitium etiam apud barbaras nationes tam diutino maerore legitur conelamatum, nec exequiae tetracharum magnificorum ita lugubres celebrantur nec anniversarium caesaris ita fuerit cantu lugubri celebratum“.

Tak może przemawiać tylko człowiek, który blisko stał królewicza, który własnymi oczyma patrzył na jego pogrzeb i widział boleść biednej matki, która zemdlala, tak że długo trzeba było ją cucić, aby przywrócić jej życie.

Co to wszystko mogło obchodzić Francuza, który przybywszy do Polski około r. 1109, nie znał ani młodzieńca ani jego ojca i matki?

Rozważywszy wszelkie okoliczności, przychodzę do takiego rezultatu:

Po śmierci Bolesława Śmiałego zajął się wychowaniem jego syna król węgierski Władysław — illum enim puerum rex Ungarorum Wladislavus mortuo patre nutriebat eumque loco filii parentis gratia diligebat. — Król wychowując go musiał otaczać go i księżmi nauczycielami i towarzyszami zabawy i współuczniami; do jednej z tych kategorii należał nasz autor; przypuszczam, że był członkiem pierwszego grona.

Gdy królewicz powrócił do kraju, towarzyszył mu także autor. Po tragicznej śmierci Mieszka, którego, jak mówiono, otruto z obawy, że patris iniuriam vindicaret, przyjaciele i dworzanie jego oczywiście nie byli mile widziani u dworu Władysława Hermana i mogli wszystkiego innego prędkiej się spodziewać, aniżeli łaski i dobrodziejstw.

Temu losowi uległ i nasz autor; szukając chleba, tułał się po rezydencyach biskupich — kanclerz Michał był dla niego „modici

dispensator obsonii¹⁾ — bez nadziei dostania jakiej dobrej prebendy. Dopiero kilka lat po śmierci Władysława Hermana sądził autor, że czas nadszedł, aby zaskarbić sobie łaskę sympatycznego mu młodego księcia Bolesława i w tym celu począł pisać nie dzieje jego, lecz pojedyncze czyny bohaterskie, dając jako wstęp krótki zarys dziejów poprzednich królów i książąt. Pierwsze dwie księgi były gotowe już r. 1112 a w dedykacji zaznacza autor wobec swoich protektorów wyraźnie o co mu chodzi: „Spiritus sancti gratia, quae vos dominici gregis pastores ordinavit, tale suggerat consilium vestrae menti, quatenus princeps digna det munera promerenti²⁾”.

Ta myśl ciągnie się jak nić czerwoną przez całe jego dzieło. Celu jednak, zdaje mi się, nie dopiął, bo zraził sobie nie tylko duchowieństwo, ale i sfery dworskie, bo okazał nieprzezorność, chwając czyny Bolesława Śmiałego a wady i grzechy jego ukrywając, podczas, gdy Władysława Hermana z pewną niechęcią traktował.

Jest to już drugi pisarz, którym Węgry nas obdarzyły, drugi, który wyszedł z otoczenia królewicza Mieszka; pierwszym bowiem był autor t. z. kroniki węgiersko-polskiej czyli żywota ś. Szczepana, o którym mówiliśmy w osobnej rozprawie³⁾.

C. Czy istniała druga redakcja kroniki?

Na podstawie tekstu mowy wypowiedzianej przez Bolesława Wielkiego na łożu śmiertelnym, która w rękopisie Zamoyskich znacznie różni się od treści jej podanej przez Długosza i Paprockiego, przyjęto, że Długosz oprócz rękopisu Zamoyskich miał przed sobą jeszcze inny rękopis obszerniejszy, który przedstawiałby niejako drugą redakcję⁴⁾.

Kronika nasza, której głównym celem jest opis świętych czynów Bolesława, urywa się na opowiadaniu o zdobyciu pewnego grodu pomorskiego (r. 1113), którego załoga otrzymała wolność udać się, dokąd jej się podobało; nie ma już wzmianki o powrocie Bolesława i żadnej wskazówki, jakoby autor właśnie tu chciał zakończyć trzecią księgę; przeciwnie zakończenie to robi wrażenie, jakoby w tem miejscu śmierć wytrąciła autorowi pióro z ręki. To niedokończenie trzeciej księgi przemawia samo przez się przeciw istnieniu drugiej redakcji.

¹⁾ Tamże str. 41.

²⁾ Rozprawy Wydz. hist.-fil. Akademii Umiejętności w Krakowie t. 34, str. 355—392.

³⁾ St. Kętrzyński: Gall — Anonim etc., str. 43.

Ale przypuściwszy, że istniała druga redakcja, musielibyśmy sądzić koniecznie, że kronika sama została dalej prowadzona, że ślad tego powinniśmy znaleźć w którymś z rękopisów lub w autorach, którzy z niej korzystali. Aby więc skonstatować, czy istniała druga redakcja, trzeba przedewszystkiem przekonać się, czy kronika miała jeszcze dalszy ciąg i tylko ta okoliczność może tę kwestję rozstrzygnąć.

Wiadomą jest rzeczą, że mistrz Wincenty obficie z naszej kroniki korzystał, ale nie szedł za nią niewolniczo, bo wybierał tylko co mu się podobało. Autor kroniki żyjący w północnej części kraju, przeważnie opisuje wyprawy pomorskie i pruskie, które jednak na r. 1113 nie skończyły się, bo z roczników wiemy, że Bolesław r. 1115 z Prusakami, r. 1116 i 1119 z Pomorzanami miał rozprawy wojenne. Mistrz Wincenty jednak nie miał o nich dalszych wiadomości, któreby wskazywały kronikę niniejszą jako źródło. Wspomnieliśmy już o tem, że miał przed sobą tekst dobry; pod r. 1091 n. p. on jedyny podaje dobrze nazwę miejscowości, w której Pomorzanie zostali pobici a Polacy „campum victoriae Drecini (czytaj Drecim) tenerunt¹⁾”.

Kronika książąt polskich, która najobszerniej excerptuje kronikę naszą, kończy swoje wypisy niemal temi samemi słowy co tamta. Opowiadania jej o Bolesławie Krzywoustym aż do miejsca, gdzie nasza kronika się urywa, obejmują w Mon. Pol. Hist. III stronie 457—475; a reszta panowania tegoż księcia (1113—1139) tylko jedną stronicę. Widać, że w jej źródle był koniec taki sam, jak w rękopisie Zamoyskich.

Autor kroniki książąt polskich nie miał przed sobą rękopisu, z którego mistrz Wincenty czerpał, lecz tekst podobny do rękopisu warszawskiego, ale o wiele poprawniejszy; nazwa miejsca, gdzie r. 1091 toczyła się bitwa, musiała być w nim już zepsuta, bo autor jej nie podaje, a nazwa rzeki Wda nieczytelna, bo zastąpił ją wyrazem „Naeka“ (super fluvium Naeka)²⁾.

Długosz miał przed sobą tekst warszawski; miejscowość bitwy z r. 1091 (u niego 1092) nazywa Drzen — „in locum quoque, qui ab incolis Drzen dicitur, quem fluvius Nakel circumfluit³⁾”, tak jak ma rękopis Zamoyskich. Tę samą bitwę opisuje Długosz drugi raz pod r. 1091, gdzie się odbywa „circa Rzechen⁴⁾”, ale to już na podstawie roczników, które to miejsce nazywają „Recin i Rechen“. Gdyby miał pod ręką drugi rękopis naszej kroniki, byłby prawdopodobnie znalazł w nim poprawną nazwę. Tekst przez niego posiadany nie sięgał dalej jak rękopis Zamoyskich; czując brak materiału zapełnia ostatnimi roz-

¹⁾ Mon. Pol. hist. II, str. 304. ²⁾ Mon. Pol. hist. III, str. 452.

³⁾ Długosz I, str. 408. ⁴⁾ Tenże I, str. 404.

działami naszej kroniki dalsze panowanie Bolesława pod latami 1119, 1120, 1129 i 1130.

Po Długoszu jednak nie można się spodziewać, aby przytaczał dłuższe ustępy swoich źródeł dosłownie; można zawsze być przekonanym, że wszystko na swój sposób stylistycznie i rzeczowo przerabia. Dlatego też należy przypuścić, że to, czem mowa Bolesława Wielkiego różni się u niego od jego źródła, jest jego dodatkiem. Paprocki znając Długosza i widząc, że jego tekst owej mowy jest obszerniejszy, uzupełniał swój jego dodatkami. Prócz tekstu Zamoyskiego Długosz żadnego innego nie posiadał.

○ rękopisach kroniki, które posiadali Paprocki i Herbut, dla braku ścisłej wiadomości nie nie umiemy powiedzieć. Z tego jednak, cośmy przytoczyli, wynika mojem zdaniem jasno, że o drugiej redakcyi naszej kroniki mowy być nie może.

D. Tekst kroniki.

Nadmieniliśmy już, że tekst kroniki w rękopisie warszawskim jest nadzwyczaj lichy, że kopista mało umiając po łacinie, nie rozumiejąc ani znaczenia pojedynczych wyrazów, ani form gramatycznych, popełnił tyle błędów, że wydawcy zawsze wiele trudności mieli do zwalczania, aby przywrócić sens jaki taki. Dziś mamy już w ostatnim wydaniu tekst stosunkowo dość dobry, choć jeszcze nie zupełnie wolny od pomyłek i nieporozumień. Ale nie tylko kopista winien, że tekst często niejasny, zgrzeszył także autor, który, choć łaciną nieźle włada, a nawet w wierszach pisze z pewnym poletem poetyckim, buduje czasem zdania, które swoją zawilnością po prostu stają się łamigłówkami.

Czytając niedawno temu z uwagą kronikę, zastanawiałem się pilnie nad miejscami, gdzie mi się zdawało, że tekst jeszcze zepsuty, a że w najbliższym czasie nie można spodziewać się nowego wydania, więc sądzę, że moje uwagi może w przyszłości się przydadzą. Nie twierdzę jednak, abym już rozwiązał wszelkie zagadki, usunął wszelkie trudności, aby każda z moich uwag była trafną, ale zawsze pochlebiam sobie, że tu i owdzie sprawę posunął naprzód, albo przynajmniej trochę ułatwił drogę następcom. Nadmieniam jeszcze, że wszędzie, gdzie były wątpliwości, radziłem się kroniki mistrza Wincentego i książąt polskich.

Liber I.

Już pierwsze zdanie listu dedykacyjnego zawiera trudności. Arcybiskupowi, biskupom i kanclerzowi Michałowi życzy „subsequentis

scriptor opuseuli supra montem Syon Domini sanctorum gregi commissio vigilantanti studio speculari, ac de virtute in virtutem gradiendo Deum deorum facie ad faciem contemplari“.

Wydawcy, widąc, dotychczas sądzili, że „speculor“ rządzi trzecim przypadkiem; tymczasem w wulgacie i słownikach średniowiecznych znajduję zawsze tylko czwarty przypadek; „speculari“ zatem odnosi się do „Deum“ a nie do „gregi commissio“. Autor bynajmniej nie chce powiedzieć, aby polskiemu episkopatowi powierzone było grono świętych pańskich, lecz życzy im, aby przydzieleni kiedyś do tego grona mogli „vigilanti studio speculari.. Deum“; zamiast „commissio“ należy zatem czytać „commissis“.

Razi mię także, że autor w liście do biskupów używa zwrotu „Deum deorum“, choć Bielowski przytacza przykład podobny; wolałbym widzieć w nim pomyłkę kopisty i czytać „Deum de facie ad faciem contemplari“.

Str. 2. W zdaniu „Dignum est enim, ut rerum etiam gestis institerant, praenotari“ słowa podkreślone nie dają sensu i uległy niewątpliwie zepsuciu; wynika to już stąd, że autor nigdy nie używa zwrotu, „rerum gesta“, lecz zawsze albo „gesta“ albo „res gestae“. Jeżeli „institerant“ — tak ma rękopis — skreślmy pismem XIII wieku, otrzymamy wyraz podobny do „iustificatum“; stało zatem w pierwotnym rękopisie prawdopodobnie „iustificatum“ albo może „indicatum“; a to daje nie tylko sens zupełnie jasny i odpowiedni, ale rymuje się także z „carismatum“; należy zatem czytać „Dignum est enim et eorum etiam gestis iustificatum (lub indicatum), praenotari“ etc.

Str.	zamiast:	czytaj:
2	apacibus caelestis alimonia... erogatur	animabus caelestis alimonia ...erogatur.
	tueatur	utatur
3	convivio	continuo
5	divisuris sive constituris Sarmaticis Ungariam, Hunis	divisis sive constitutis Sarmatis Ungariam ab Hunis
6	secretum resistentes	secrete residentes
7	gentaculum imperant igitur eum peregrinos hoc inquirant	jentaculum imperant igitur ei per. de hoc inquirant
9	illis equidem exultantibus resistentibus	aliis equidem exult. residentibus
11	cognoscendi fama	cog. famam (Winc. II, 10)

<i>Str.</i>	<i>zamiast:</i>	<i>czytaj:</i>
15	et vos, filii	et vos et filii
18	in meridiana	in meridiana hora ¹⁾
19	vel si quicum	vel si quicum
21	delectabatur	delectabat
23	damnum rustici	damnum rusticis
	militibus indigeret	militibus probis ind.
28	coaequabat	coaequabat terrae
30-31	Meczslaus	Maslaus (tak Wincenty i Cron. princ. Polonorum)
34	Polonia dissuevit	Polonia uti dissuevit
36	sed de terrae (w ręk. deferre) ²⁾	sed de fratre Wladizlavo
	Bolezlavi (w ręk. Wladizlavo)	facto dolet inimico
	fato (w ręk. facto) dolet inimico	

Liber II.

44	super fluvium Unda victoriae Drzu	super fl. Wda vict. Dricim (Winc.)
46	per diversa	per diversa loca
47	in partem inflectebat	in partem suam infl.
48	liberatus	libertus
52	dominarentur	dominaretur
	puero mandavisse	p. mand. significando
58	ultra retro fluvium dominicae diei in gloria	retro ultra fl. dom. diei vigilia (Kr. ks. polskich)
62	fama munitionibus pedibus expeditis	fama in mun. peditibus expeditis
67	tantam multitudinem dubitavit	tant. mult. aggredi dubitavit
69	Inde quoque de sua iuventute minus aliquantulum, tam gloriantér perempta condoluit de victoria	Inde quoque de sua iuventute tam glorianter perempta minus aliquantulum condoluit de victoria eorum
70	Et vero solum	Et non solum

¹⁾ Wydawcy podają ten wyraz i niektóre inne w notkach zamiast umieścić je w tekście.

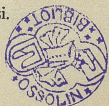
²⁾ Ob. także str. 37, gdzie „inferre“ zamiast „in fratre“.

<i>Str.</i>	<i>zamiast:</i>	<i>czytaj:</i>
	dubitansque Bohemos	non dubitansque Boh.
71	paene vinculis	poenae, vinculis
72	eadem facturus vel bellum commissurus	neque eadem fact. vel bellum commissurus
73	castrum Galli, castrum, quod Gallus fecerat — objaśniają wydawcy miejscowością „Gollin“ nad Wartą pod Koninem; sądzą jednak, że Gallus w tym wypadku jest imieniem a więc po polsku „Gawel“; zamek wybudowany przez Gawła nazywać się może tylko Gawłów lub Gawłowo; jeden z Gawłówów, o których tutaj może być mowa, leży pod Sochaczewem, Gawłowo zaś w płockiem.	
74	ecce cives... semet ipsos et fidem et servitium proferentes	ecce cives... semet ipsos et fid. et serv. proferentes adesse contigit
75	vel quo fugerent	vel quo fugerent, ignorabant
78	tres castella et illud Pomoranis iam Gnevomir per traditionem suggerentem reddiderat	tres castellanias et Poloni illud Pomoranis iam, Gnevomir suggerente, per traditionem reddiderant cf. Cr. Pr. Pol. (Mon. P. h. III, 464) Quo sic absente, Pomerani castrum quoddam Boleslai obsederunt, quod et Poloni suggestione cuiusdam Gnevomir per traditionem Pomeranis dererunt
	donec illuc festinans cum paucis, quos de multis eligere potuit, et si	donec illuc festinans cum paucis, quos de multis eligere potuit, advenit et si

Liber III.

82	vero praesens opus interpreti recitandum	vestro pr. op. interpreti recitandum
89	quia securus	quam securus
90	reddita responsione vel pace composita	reddita responsione de pace composita (Cr. Pr. Pol.)
92	Bohemos, naturaliter raptores: ostatnie dwa wyrazy zdają mi się być glossą marginesową, bo nie zgadzają się z sensem opowiadania	

<i>Str.</i>	<i>zamiast:</i>	<i>czytaj:</i>
93	qui laudes caesaris ad Bolezlaum transferebat	qui laudes Bolezlavi ad caesarem transferebat (Cr. Pr. Pol.)
94	Bolezlavus dux Pol. Malo enim ad horam regnum Poloniae	Henrico caesari Bolezlavus dux Pol. Malo enim oram regni (regni ma ręk. Zamoyskich) Poloniae (Tak według tekstu Paprockiego)
95	qui se cum Bolezlavo unum scutum coniunxerat	qui se cum Bol. per unum scutum coniunxerat
98	puerili simplicitate verbis	puerili simplicitate, sed verbis
102	in quae Deus in silva tenui Bolezlavo latitabat	in qua Deus in silva tenui Bolezlavo imperante latitabat
	non ordinati prius	non ordinati, ut prius
104	et insidias dubitabat superioribus adiectis denarium perfectionis numerum impleverunt	et insidias non dubitabat superioribus adiectis denariis (?) perfectionis numerum impleverunt
105	et in terram habitabilem pervenisset... quippe situ loci et naturalis positio regionis per insulas lacubus et paludibus est munita et per sortes hereditarias ruricolis et habitatoribus dispartita.	et in terram habitabilem pervenisset... quippe (terra habitabilis) situ loci et naturali positione regionis per insulas, lacubus et paludibus est munita et per sortes hereditarias etc.
106	Audita fama fratris tum humilima supplicatione	Audita tamen fratris etc.
107	vigilandi studio	vigilanti studio
108	primum carne	primam carenam (jak w rękopisie)
111	in virga ferrea... visitavit	cum virga ferrea... visitavit
112	Sicque contigit ignoranter in bello damnum fieri plus civile, quam octo diebus expugnando castrum illud assulta fuerat ex hostili	Sicque contigit ignoranter in bello damnum fieri plus civili, quod (t. j. damnum), octo diebus expugnando castrum illud, assulta fuerat commissum ex hostili
113	tot laboribus et vigiliis fatigati	nunquam tot laboribus et vigiliis fatigati.



- B. Dembiński: Rzym i Europa przed rozpoczęciem trzeciego okresu soboru trydenckiego. Część pierwsza, lex. 8° str. 264. Cena 2 zlr. 50 ct.
- J. Fijałek: Średniowieczne ustawodawstwo synodalne biskupów polskich. I. Życie i obyczaje kleru w Polsce średniowiecznej na tle ustawodawstwa synodalnego, lex. 8° str. 59. Cena 75 ct.
- L. Finkel: Bibliografia historii polskiej, tom I, lex. 8° str. 527. Cena 6 zlr. — Tomu II-go zeszyt I-szy, lex. 8° str. 158. Cena 1 zlr. 80 ct.
- K. J. Heck: Życie i dzieła Bartłomieja i Szymona Zimorowiczów (Ozinków) na tle stosunków ówczesnego Lwowa, lex. 8° str. 187. Cena 1 zlr. 80 ct.
- T. Hoesick: Anelli i trzy poematy. Przyczyłki do dzieł twórczości J. Słowackiego, lex. 8° str. 80. Cena 80 ct.
- A. Kalina: Jana Parum Szulcego. Słownik języka polubaskiego, Część I, lex. 8° str. 80. Cena 75 ct. — Część II, lex. 8° str. 104. Cena 1 zlr.
- J. Kallenbach: Szymonowicz drama «Castus Joseph», lex. 8° str. 20. Cena 30 ct.
- F. Kasparek: Z dziedziny prawa międzynarodowego prywatnego lex. 8°, str. 69. — Druga konferencya w Hadze celem kodyfikacyi prawa międzynarodowego prywatnego, lex. 8° str. 20. Cena 30 ct.
- M. Kawczyński: Adama Mickiewicza Dziadów część trzecia w stosunku do romantyzmu francuskiego, lex. 8° str. 74. Cena 1 zlr.
- W. Kętrzyński: Studya nad dokumentami XII w., lex. 8° str. 122 z 16 tabl. Cena 3 zlr. 50 ct. — Granice Polski w X. wieku. Z mapą, lex. 8° str. 32. Cena 75 ct.
- J. Kleczyński: Spisy ludności w Rzeczypospolitej Polskiej, lex. 8° str. 29. Cena 40 ct. — Poglądne generalne w Polsce i oparte na niem spisy ludności, lex. 8° str. 23. Cena 30 ct.
- F. Koneczny: Walter v. Plettenberg, landmistrz inflancki, w obiek Zakonu, Litwy i Moskwy 1500—1525, lex. 8° str. 76. Cena 75 ct.
- J. Kręek: Modlitewnik Nawojki, lex. 8°, str. 81. Cena 80 ct.
- J. Łalkowski: Mendog, król litewski, lex. 8° str. 154 z mapą. Cena 1 zlr. 50 ct.
- A. Lewicki: Powstanie Świdrygiełły, lex. 8° str. 389. Cena 3 zlr.
- W. Lufołowski: O logice Platona. Część pierwsza. O tradycy tekstu Platona, lex. 8° str. 69. Cena 60 ct.
- W. Łuszczkiewicz: Reszły romańskiej architektury dawnego opactwa Cysterskiego w Wachoce, folio str. 26 z 11 cynkotypami i 8 tablicami fotolitograficznymi. Cena 1 zlr. — Polichromia drewnianego kościółka w Dębnie pod N. Targiem. Sprawozdanie z wywrotki naukowej w lecie 1891 r. Z 3 tablicami i 22 cynkotypami w tekście, folio, str. 24. Cena 1 zlr. 50 ct.
- L. Malinowski: O niektórych wyrazach ludowych polskich; zapiski porównawcze, lex. 8° str. 102. Cena 1 zlr. — Glosy polskie w kilku rękopismach łacińskich wieku XV., lex. 8° str. 78. Cena 70 ct. — O języku komedyj Franciszka Bohomota, lex. 8° str. 29. Cena 40 ct. — Kazania na dzień wszech świętych. Zabytki języka polskiego z wieku XV, lex. 8° str. 89. Z dwiema podobiznami. Cena 80 ct.
- Wl. Matlakowski: Budownictwo ludowe na Podhalu, 4-to str. 93 z 23 tablicami litograficznymi i 25 rysunkami w tekście, oprawne, tablice w osobnej oprawnej tektce. Cena 7 zlr. 50 ct.
- J. Milewski: Stosunek wartości złota do srebra, lex. 8° str. 118. Cena 1 zlr. 50.
- A. Miodoński: Czas powstania historii Florusa, lex. 8° str. 10. Cena 20 ct. — Miscellanea latina, lex. 8° str. 9. Cena 20 ct. — Incerri auctoris exhortatio de paenitentia, lex. 8° str. 10. Cena 20 ct.

- Monumenta Poloniae Historica. Pomniki dziejowe Pols. Tom VI, opracowany przez lwowskie grono członków komisji historycznej. 4^o str. 731. Cena 10 zlr.
- K. Morawski: Andrzej Patrycy Nidecki, jego życie, dzieła, 8^o str. 402. Cena 3 zlr.
— Jakób Górski, jego życie i dzieła, lex. 8^o str. 37. Cena 40 ct.
— De rhetoribus latinis observationes, lex. 8^o str. 20. Cena 30 ct.
- Fr. Piekosiński: Uwagi nad ustawodawstwem wiślicko-piotrkowskiem króla Kazimierza W., lex. 8^o str. 91. Cena 90 ct.
- A. Prochaska: O prawdziwości listów Gedymina, lex. 8^o str. 34. Cena 30 ct.
— Podole lennem Korony 1352—1430., lex. 8^o str. 24. Cena 25 ct.
- J. Radliński: Słownik narzecza ludów kameczackich: (ze zbiorów Prof. B. Dybrowskiego), I. Słownik narzecza Ainów, lex. 8^o str. 67. Cena 60 ct.
— II. Słownik narzecza Kameczadów wschodnich, lex. 8^o str. 88. Cena 90 ct.
— III. Słownik narzecza Kameczadów południowych, lex. 8^o str. 20. Cena 50 ct.
— IV. Słownik narzecza Kameczadów zachodnich, lex. 8^o str. 84. Cena 75 ct.
— V. Słownik narzecza Koryaków wschodnich, lex. 8^o str. 81. Cena 75 ct.
- St. Ramult: Słownik języka pomorskiego czyli kaszubskiego. 4^o str. XLVIII i 298. Cena 4 zlr.
- J. Rozwadowski: Łacińskie słowa pochodne urobione z pnia miesłowu biernego na -lo- (t. z. Iterativa lub Frequentativa i Intensiva) lex. 8^o str. 48. Cena 50 ct.
- W. Rubczyński: Traktat o porządku istnień, lex. 8^o str. 33 z tablicą. Cena 40 ct.
- J. N. Sadowski: Miecz koronacyjny polski »Szczerbice« zwany. Z 2. tablicami i 12 rycinami, lex. 8^o str. 60. Cena 1 zlr. 50 ct.
- M. Sas: Przyczynę do poezji polsko-łacińskiej XVI wieku, lex. 8^o str. 32. Cena 40 ct.
— O miarach poematów łacińskich Jana Kochanowskiego, lex. 8^o str. 51. Cena 50 ct.
- St. Schneider: Isokrates wobec Politei ateńskiej Arystotelesa, lex. 8^o str. 26. Cena 30 ct.
- St. Smolka: Stanowisko mocarstw w obec konstytucyi Trzeciego Maja, 16^o str. 27. Cena 30 ct.
- L. Sternbach: Curae Menandreae, lex. 8^o str. 78. Cena 1 zlr.
— Joannis Geometrae Carmen de s. Pantelemone, lex. 8^o str. 86. Cena 1 zlr. 50 ct.
— Photii patriarchae opusculum, lex. 8^o str. 82. Cena 1 zlr. 50 ct.
— Analecta Photiana, lex. 8^o str. 42. Cena 75 ct.
— Gnomologium Parisinum ineditum. Appendix Vaticana, lex. 8^o str. 83. Cena 1 zlr. 50 ct.
— Fabularum Aesopiarum Sylloge, lex. 8^o str. 83. Cena 1 zlr. 50 ct.
— Dilectationes Aesopiae, lex. 8^o str. 50. Cena 75 ct.
- J. Treitak: Ignacy Krasicki jako prezydent trybunału, lex. 8^o str. 37. Cena 40 ct.
— Miedziany Jeździec Puszkina. Studium polemiczne, 8^o str. 80. Cena 50 ct.
Uchwały w sprawie pisowni. Cena 40 ct.
- B. Ulanowski: O założeniu i uposażeniu klasztoru Benedyktynów w Słomkach, lex. 8^o str. 131 z 5 tabl. Cena 2 zlr.
- S. Windakiewicz: Pierwsze kompanie aktorów w Polsce; lex. 8^o str. 21. Cena 30 ct.
- A. Winarz: O zwodzie zwyczajów prawnych mazowieckich układu Wawrzyńca z Prażnowa, lex. 8^o str. 73. Cena 90 ct.
- S. Wilkowski: Stosunek »Szachów« Kochanowskiego, do poematu Vidy »Scaccia ludus«, lex. 8^o str. 39. Cena 60 ct.
— De vocibus hybridis apud antiquos poetas romanos, lex. 8^o str. 29. Cena 60 ct.
- T. Wojciechowski: O Piaście i piastie, lex. 8^o str. 51. Cena 50 ct.
- A. Zakrzewski: Wzrost w Królestwie Polskiem 8^o str. 39 z 2 mapkami i tablicą graficzną. Cena 75 ct.
- M. Zdziechowski: Karol Hynek Micha i baronizm czeski, lex. 8^o str. 69. Cena 1 zlr.

Skład główny wydawnictw Akademii Umiejętności znajduje się w Księgarni Spółki wydawniczej Polskiej w Krakowie.

